

A photograph of a woman with short, curly brown hair and glasses, smiling and petting a black and white dog. She is wearing a grey hoodie and a green vest with a white fur collar. They are sitting on a wooden bench outdoors. The background is dark and out of focus.

DOROTA SUMIŃSKA

SZCZĘŚLIWY PIES

G A L A K T Y K A

SZCZĘŚLIWY PIES

DOROTA SUMIŃSKA

Wydanie III

G A L A K T Y K A

Wydanie trzecie, rozszerzone i uaktualnione
© Galaktyka, Spółka z o.o., Łódź 2016
90-644 Łódź, ul. Żeligowskiego 35/37
tel. +42 639 50 18, 639 50 19, tel./faks 639 50 17
e-mail: info@galaktyka.com.pl; sekretariat@galaktyka.com.pl
ISBN: 978-83-7579-568-4

Redakcja: *Joanna Barańska*
Korekta: *Jolanta Pol, Iwona Kresak (Ad Verbum)*
Monika Ulatowska
Redakcja techniczna: *Małgorzata Kryszkowska*
Redaktor prowadzący: *Marek Janiak*
Zdjęcie na okładce: *Marcin Cedzyński*
Projekt okładki: *Artur Nowakowski*
Skład: *Garamond, Łódź*
Druk i oprawa: *Drukarnia README*

Księgarnia internetowa!

Pełna informacja o ofercie, zapowiedziach i planach wydawniczych

Zapraszamy

www.galaktyka.com.pl

kontakt e-mail: info@galaktyka.com.pl; sekretariat@galaktyka.com.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana ani wykorzystana w jakiegokolwiek formie ani w jakikolwiek sposób – elektroniczny, chemiczny czy mechaniczny, przez kopiowanie ani przechowywanie w systemach informacyjnych – bez pisemnej zgody wydawcy.

Spis treści

Wstęp	7
Nowy członek rodziny	9
Pierwszy pies w domu.....	9
Wybór psa (rasy lub typu).....	11
Wychowanie	27
Zasady ogólne	27
Psi język	32
Nauka czystości	36
Pierwsze spacerunki i nauka posłuszeństwa poza domem.....	37
Psie posłanie	41
Psie zabawki	42
Agresja i rasy uważane za agresywne	42
Szkolenie psów.....	46
Najczęściej występujące zaburzenia w zachowaniu psów.....	47
Żywnienie	51
Zasady ogólne	51
Czym karmić (składniki)	54
Kości.....	54
Mleko	54
Mięso	55
Warzywa.....	55
Węglowodany.....	56
Tłuszcz.....	56
Sól.....	56
Zapotrzebowanie pokarmowe	57
Ile i jak często ma jeść pies.....	57
Jak nie dopuścić do otyłości	57
Zasady komponowania posiłków	58
Czego unikać w psiej diecie	59

Żywienie szczeniąt	60
Suczki w ciąży i karmiące	65
Psy pracujące	69
Stare psy	71
Profilaktyka	73
Zalecenia ogólne	73
Szczenie	73
Dorosły pies	75
Pasożyty zewnętrzne	76
Stary pies	77
Zalecenia szczególne	77
Ucho	77
Oko	79
Jama ustna.....	81
Odbyt.....	83
Narządy rozrodcze.....	84
Układ moczowy.....	87
Przewód pokarmowy	88
Skóra.....	89
Rozmnażanie i sterylizacja	95
Rozmnażać czy sterylizować.....	95
Suczki	97
Cieczka	97
Krycie.....	99
Cięża	99
Poród.....	100
Sterylizacja suczki.....	102
Kiedy sterylizować suczkę?	103
Kastracja psa	105
Zakończenie	109

Zapotrzebowanie pokarmowe Ile i jak często ma jeść pies

Równie ważna jak jakość posiłków jest częstotliwość ich podawania i ich objętość. Szczenięta, rosnące psy, psy ras, u których występuje skłonność do skrętów żołądka, i zwierzęta otyłe należy karmić kilka razy w ciągu dnia. Dorosłe zdrowe zwierzęta mogą być karmione raz dziennie. Nie do końca przekonuje to wszystkich właścicieli, którzy rozumują tak: jak to, my jemy śniadanie, obiad i kolację, a nasz pies tylko raz dziennie?

Jednak – jak wspomniałam wcześniej – prawie wszystkie psowate jedzą rzadko i dużo. W żywieniu zarówno człowieka, jak i zwierząt istnieje ważne pojęcie **głodu kontrolowanego**: posiłek będzie lepiej przyswajany i jedzony z apetytem wtedy, gdy zwierzę będzie na niego czekać. Głodu nie należy mylić z łakomstwem. Nasze zwierzęta zaraziłszy zmorą dzisiejszych czasów – otyłością. Często cała rodzina uczestniczy w karmieniu psa, dzieląc się z nim swoim posiłkiem. To błąd nie tylko dlatego, że pokarm ludzki nie zawsze nadaje się dla psów, ale również ze względów wychowawczych, o czym będzie mowa w dalszych rozdziałach.

Jak nie dopuścić do otyłości

Media zalewają nas niezliczonymi „cudownymi kuracjami odchudzającymi”, a tak naprawdę skuteczny sposób jest jeden – jeść tyle, ile potrzebuje organizm do spełnienia swoich czynności życiowych, a nie do robienia zapasów „na zimę”. Ta zasada jest dobra dla ludzi i dla psów. Co z tego, kiedy świat jest pełen smakowitości, a stres pogłębia łakomstwo?

Psy przejawiające nadmierny apetyt (są takie, których podstawowym celem w życiu jest jedzenie) powinny być żywione 2–3 razy dziennie

(porcję dobową dzielimy na 2–3 części). Wiecznie głodny pyszczek możemy zatkać między posiłkami kawałkami surowej marchwi czy jabłka. Jeśli doprowadzimy do nadwagi u psa, jego dzienną porcję pożywienia dzielimy na trzy, zmniejszając do zera ilość węglowodanów zawartych w kaszach oraz makaronie i zastępujemy je warzywami. Jeśli ktoś twierdzi, że pies nie będzie chciał jeść warzyw, to musi wiedzieć, że naprawdę głodny zdrowy pies z ochotą zje prawie wszystko. Wspomniałam wcześniej o głodzie kontrolowanym – jeżeli pies odmawia zjedzenia ugotowanych z mięsem warzyw, to znaczy, że nie jest głodny, lecz łakomy.

Właściciele zwierząt najczęściej mają problem dotyczący ilości podawanego jedzenia. Sprawa wydaje się bardzo prosta w przypadku suchych gotowych karm, ponieważ na opakowaniu każdej z nich znajduje się dokładny opis ilości przypadającej na jednostkę masy ciała danego psa. Jednak pies to nie silnik z określoną pojemnością.

Zasady komponowania posiłków

Właściciele, którzy sami chcą przygotowywać posiłki swojemu pupilowi, powinni znać zasady ich komponowania. Na przykład zapotrzebowanie bytowe zdrowego dorosłego, 10-kilogramowego niepracującego psa na białko wynosi ok. 4–6 dag; jest to odpowiednik mniej więcej 10–15 dag mięsa, a więc niewielkiej ilości.

Zapotrzebowanie bytowe to podstawowe zapotrzebowanie niezbędne do przemiany fizjologicznej w organizmie bez dodatkowych obciążeń. Zatem zapotrzebowanie pokarmowe suk w ciąży i karmiących, psów rosnących czy pracujących jest mniej więcej dwukrotnie większe.

Dobowa porcja dla przeciętnego, zdrowego, niepracującego 10-kilogramowego psa powinna zawierać w równych częściach mięso, węglowodany i warzywa. A więc jeśli podajemy 10–15 dag mięsa, podajmy też 10 dag węglowodanów i 10 dag warzyw. Jeżeli chcemy uraczyć naszego psa jajkiem lub serem, odpowiednio zmniejszamy

ilość mięsa. Kierujemy się w tym przypadku zdrowym rozsądkiem. Trzeba uwzględnić także apetyt i temperament psa. Zwierzę, które spędza większość dnia w domu, ale jest bardzo żywe i ruchliwe, może mieć trochę większe potrzeby.

Myślę, że pomocny będzie schemat: 1–2 dag mięsa na 1 kg masy ciała psa, a precyzyjniej: duże psy – 1 dag na 1 kg masy ciała, małe psy – 2 dag na 1 kg masy ciała.

Ilość tłuszczu w dziennej dawce pokarmowej nie powinna przekraczać 20%.

Jeśli mięso jest bardzo tłuste, nie łączymy go z olejem, masłem, łojem wołowym. Do chudego mięsa drobiowego można dodać łyżeczkę masła, łyżeczkę oleju sojowego (lub innego dobrej jakości) bądź odrobinę zwykłej słoniny.

Słodycze – podawać czy nie? Raz na jakiś czas psu należy się coś słodkiego. Na pewno nie powinna to być czekolada ani wyroby czekoladopodobne. Jednak kawałek domowego ciasta czy też biszkopty lub herbatniki petit beurre przeznaczone dla dzieci jeszcze żadnemu zdrowemu psu nie zaszkodziły.

A co z rybami? Czy pies powinien je jeść? Od czasu do czasu mięso można zastąpić kawałkiem gotowanej ryby morskiej bez ości. Nie wolno podawać ryb surowych, ponieważ ich mięso zawiera antywitaminę B, tiaminazę, która rozkłada tiaminę i może powodować awitaminozę B. Ryby to także białko.

Czego unikać w psiej diecie

Niezalecane są kości wieprzowe, kości drobiowe, wywary mięsno-kostne, czyli rosoly, czekolada i wyroby czekoladopodobne, potrawy słone i pikantne, wędliny, żółty ser. Oczywiście i w tym przypadku należy kierować się zdrowym rozsądkiem. Kawałeczek wędliny czy żółtego sera podany od czasu do czasu w nagrodę za dobrze wykonane polecenie na pewno psu nie zaszkodzi.

Grzechem głównym popełnianym przez właścicieli jest dokarmianie psów przy stole. Takie postępowanie jest niewskazane zarówno ze względów żywieniowych, jak i wychowawczych. Drugi błąd to oferowanie psu innego, smaczniejszego pokarmu, gdy nie chce zjeść przygotowanego dla niego posiłku. Nigdy nie należy tak robić. Jeśli pies odmawia jedzenia, zabieramy miskę i nie dajemy posiłku aż do następnej pory karmienia.

Starajmy się kontrolować głód zwierzęcia. Pies powinien czekać na posiłek i zjeść go z apetytem, inaczej nie przyswoi w sposób prawidłowy wszystkich zawartych w nim składników.

W zależności od kondycji psa dobrze jest czasem robić mu dobowe głodówki. Jeżeli pies jest zdrowy, prawidłowo żywiony, sam chętnie robi sobie dzień przerwy w jedzeniu. Nie powinno to niepokoić właściciela, pod warunkiem że nie towarzyszą temu inne objawy chorobowe.

Żywienie szczeniąt

Jak każdy ssak, nowo narodzony szczeniaczek ssie matczyne mleko, które jest jego jedynym pożywieniem mniej więcej do 3. tygodnia życia.

W ciągu pierwszych dni życia szczeniak pobiera od matki tzw. siarę. Jest to mleko bogate w przeciwciała, które w ciągu pierwszej doby są w całości przyswajane i nie ulegają rozłożeniu w przewodzie pokarmowym. Jest to niezwykle ważny okres w życiu małego psiaka, ponieważ przeciwciała siarowe zabezpieczają przed wieloma chorobami zakaźnymi panującymi poza łonem matki.

Szczenięta, które straciły matkę, są w szczególnie trudnej sytuacji. Można je karmić mrożoną siarą (przydatną do spożycia przez 7–8 miesięcy), jednak nie znam miejsca w Polsce, gdzie przechowuje się mrożoną siarę psią. Najlepszym rozwiązaniem jest w tej sytuacji matka zastępcza, czyli mamka, choć nie zawsze uda się ją znaleźć. Jeżeli mamy sami karmić szczenięta od pierwszego dnia ich życia, należy przygotować specjalny pokarm zastępczy, ponieważ mleko krowie bardzo róż-

ni się składem od mleka psiego. W ciągu pierwszych dwóch dni karmienia należy przynajmniej raz (najlepiej dwukrotnie) podać doustnie ok. 1 ml surowicy lub pełnej krwi zdrowego dorosłego psa, która niewiele różni się składem od siary i zawiera dużą ilość przeciwciał, jakich nie ma w pokarmie zastępczym przygotowywanym dla szczeniąt. Ważne, aby zgłosić się po pomoc do lekarza weterynarii. Można oczywiście podawać w zastrzyku gotowe surowice z przeciwciałami, ale na pewno nie zastąpią one naturalnego sposobu przyswajania przeciwciał, które następuje poprzez ssanie siary.

Szczenięta nie zawsze dobrze tolerują krowie mleko w proszku. Mleko suki zawiera bowiem bardzo mało laktozy i dużo tłuszczu, podczas gdy mleko krowy jest bogate w laktozę i ubogie w tłuszcz. Na polskim rynku jest szereg preparatów mlekozastępczych dla szczeniąt, ale nie każdy i nie zawsze może z nich skorzystać. Dlatego podaję przepis na mleko dla nowo narodzonego szczenięcia:

Niehumanizowane mleko w proszku przeznaczone dla niemowląt rozrabiamy dokładnie według przepisu podanego na opakowaniu, używając w tym celu marchwianki, czyli wody, w której gotowała się oczyszczona dojrzała marchew. Można je zastąpić mlekiem kozim. Następnie dodajemy chudy twaróg, najlepiej przygotowany w domu (40% całości), oraz dodatkowe składniki – 10% żółtka ugotowanego na twardo (surowe może być tylko wtedy, gdy pochodzi od kur z wolnego wybiegu, tj. nr 0, lub własnych), ok. 6% oleju i 1% mieszanki mikroelementowo-witaminowej przeznaczonej dla szczeniąt. Wszystko miksujemy i przechowujemy nie dłużej niż 12 godzin w lodówce.

Mleko przed podaniem szczenięciu oczywiście podgrzewamy. Jaką ilość tej mieszanki karmimy zwierzę? Pokarm dla szczenięcia chowanego bez matki musi stanowić mniej więcej 5% masy jego ciała i powinien być podawany ok. 6 razy dziennie. Aby sprawdzić, czy szczenię rośnie prawidłowo, należy ważyć je codziennie, a nawet dwa razy dziennie. Przyrostyienne muszą być nie mniejsze niż 5% masy ciała (dochodzą do 10%) przez pierwsze dwa tygodnie. Masa ciała szczeniaka podwaja

się po ok. 8 dniach od urodzenia. Po 4 tygodniach jest 4-krotnie wyższa. Szczenięta dużych ras mogą osiągnąć 6-krotną masę urodzeniową.

Szczeniętom wychowywanym bez matki należy zapewnić możliwość załatwiania potrzeb fizjologicznych. Sucza mama wylizuje brzuszki i pupy swoich dzieci, co jest dla nich sygnałem do wypróżnienia. Nie zachęcam do takiego postępowania nawet najgorliwszych właścicieli. Jednak po każdym nakarmieniu szczeniaka muszą oni masować delikatnie jego pupę i brzuszek wilgotną, ciepłą ręką lub wacikiem.

W pierwszych dwóch tygodniach życia naszej psiej sieroty należy koniecznie zadbać o dodatkowe źródło ciepła (położyć poduszkę elektryczną, którą trzeba zabezpieczyć przed zasusianiem, lub termoфор z ciepłą wodą). Naturalna termoregulacja młodego organizmu jest bowiem jeszcze bardzo niedoskonała. Między 3. a 5. tygodniem życia przyuczamy nasze szczenięta do spożywania pokarmów stałych. Zaczynamy od podawanego z palca w niewielkich ilościach surowego skrobanego, a nie mielonego, mięsa, na przykład wołowego. Pieskiem karmionym przez sukę podajemy preparaty mlekozastępcze tylko wtedy, gdy szczeniąt jest dużo, a suka ma mało mleka. Trzeba pamiętać o tym, że jeżeli u szczeniąt wystąpią jakiegokolwiek zaburzenia żołądkowo-jelitowe, takie jak biegunka, należy natychmiast odstawić pokarm i zgłosić się do lekarza weterynarii. Z reguły jednak u zdrowych szczeniąt tolerancja na surowe mięso jest bardzo dobra.

Później możemy gotować zupy mięsno-warzywne bez warzyw cebulowatych i podawać je szczeniętom zmiksowane – już z miski. Stosujemy te same wzorce i proporcje, które obowiązują w żywieniu dorosłych psów. Mięso drobiowe musi być zawsze gotowane, jajka bezpieczniej podawać na twardo, biały ser tylko twarogowy, mięsa surowe tylko te wymienione wcześniej (sto lat temu ani surowy drób, ani surowe żółtka jaj nikomu by nie zaszkodziły, ale dzisiejszy drób fermowy może zawierać duże ilości „przyspieszaczy wzrostu”). Szczenięta w tym wieku dokarmiamy 5–6 razy dziennie. Niektórzy idą na łatwiznę i dokarmiają szczenięta gotowymi karmami. Mam nadzieję, że od-

powiednimi dla wieku. Trzeba przy tym pamiętać, żeby nie podawać ich w postaci suchej, tylko namoczone. Najlepszy do tego celu będzie wywar z marchwi, który działa przeciwbiegunkowo.

Karma dla szceniąt powinna być świeża, nie może być przechowywana w lodówce dłużej niż 12 godzin. Jest to bardzo ważne, ponieważ przewód pokarmowy młodych zwierząt jest wyjątkowo wrażliwy i dopiero „uczy się” trawić. Jedzenie dla maluchów musi więc cechować się bardzo wysoką strawnością i bardzo wysoką wartością biologiczną, która niestety zanika podczas przechowywania.

W wieku 6–7 tygodni szczeniaczek jest stopniowo odstawiany od matki i wtedy najczęściej trafia do swojego nowego domu. Pojawia się problem, czym karmić pieska. Jeśli mimo wszystko zdecydujemy się na gotowe karmy, powinniśmy zwrócić się po radę do lekarza weterynarii. W tym wieku zaczynają się różnicować potrzeby szceniąt. Do tego czasu yorkshire terier i owczarek niemiecki różnią się niewiele, ale już w wieku 2 lat różnica między nimi jest ogromna. Szkielet yorkshire teriera będzie rósł do ok. 6.–7. miesiąca, natomiast szkielet owczarka niemieckiego czy też innego dużego psa – do ok. 2. roku życia. Zatem potrzeby obu ras są w okresie wzrostu zupełnie inne. Konsekwencje błędów żywieniowych popełnionych w przypadku szczenięcia dużej lub bardzo dużej rasy mogą być nieodwracalne i bardzo poważne. Dlatego w okresie intensywnego wzrostu szczenięcia zapowiadającego się na dużego psa poświęćmy jego diecie więcej uwagi.

Trzeba pamiętać, by wybrać karmę dobrej jakości, dostosowaną do danego wieku, danej wielkości i rasy psa, ponieważ wśród dużych psów zapotrzebowanie na konkretne składniki pokarmowe także jest różne. Czego innego potrzebuje szceniak rasy pierwotnej, taki jak owczarek kaukaski, a czego innego bokser czy doberman.

Gotową karmę można uzupełniać białym serem, jogurtem czy kefirem. Unikajmy mleka, ponieważ zawiera laktozę, która może być źle tolerowana przez psy. Podawajmy chrząstki, kości cielejące, od czasu do czasu jajko, ale zrezygnujmy z ryb i mięsa. Pamiętajmy: przy goto-

wej karmie witaminy i wszelkie składniki mineralne podajemy tylko wtedy, jeżeli zaleci to lekarz weterynarii.

Gotowe karmy zawierają cały zestaw witamin i mikroelementów i podawanie na własną rękę jakichkolwiek mieszanek mineralno-witaminowych – zwłaszcza nieprzeznaczonych dla psów, tylko dla dzieci – może doprowadzić do ciężkich powikłań z powodu przedawkowania.

Często spotykanym błędem żywieniowym jest karmienie szczeniąt wyłącznie mięsem bogatym w fosfor, co zaburza równowagę fosforowo-wapniową, jak również przemianę materii i kształtowanie kośćca. Nie podajemy psu mięsa równocześnie z gotową karmą. Zapotrzebowanie rosnącego szczeniaka na wapń jest dwukrotnie większe niż na fosfor, zatem ilość podawanego mięsa musimy równoważyć odpowiednią dawką wapnia. W związku z tym najlepiej wybierać mięso poprzerastane tkanką łączną, zawierające dużo chrząstek. Doskonałym, łatwo przyswajalnym źródłem wapnia są także zmielone skorupki jaj kurzych. Szczenięta żywione karmą przygotowywaną przez właścicieli powinny dostawać na każde 100 g mięsa ok. 2,5 g tłuczonych skorupki. Znakomitym źródłem budulca kośćca i chrząstek są nóżki cielęce (nie gicz cielęca). Gotowane, rozdrobnione nóżki ze skórą i chrząstkami powinny wchodzić w skład dziennej porcji żywieniowej szczenięcia dużej rasy. Tak jak dorosłym psom, szczeniakom podajemy 1/3 produktów białkowych, 1/3 węglowodanowych i 1/3 warzyw, a dodatkowo tłuszcz.

Szczenięta do 12. tygodnia życia powinny jadać 4–5 razy dziennie. Od 3. miesiąca życia przyzwyczajamy szczenię do 3 posiłków dziennie, stopniowo przechodząc do jednego, kiedy pies ukończy rok. Wyjątek stanowią psy dużych i bardzo dużych ras, mają bowiem skłonność do skrętów żołądka. Karmimy je 2–3 razy dziennie mniejszymi porcjami.

Pamiętajmy: zdrowe szczenię je chętnie i z apetytem. Jeżeli zaczyna grymasić, zmniejszamy częstotliwość karmienia o jeden posiłek i w ten sposób eliminujemy kolejne, tak żeby w wieku 9 miesięcy do roku szczenię jadło już raz dziennie. Oczywiście należy uwzględnić różnice osobnicze. Niektóre prawidłowo żywione zdrowe psy jedzą 2 razy dziennie w wieku 12 miesięcy, inne nawet przez całe życie.

Wszystkie znane mi źródła dotyczące żywienia psów biorą pod uwagę wielkość zwierzęcia, szybkość wzrostu, użytkowość, pomijając bardzo ważną rzecz: sposób wykorzystywania karmy. Rasy prymitywne, tzn. pierwotne, znacznie lepiej wykorzystują karmę aniżeli te rasy, które były mocno modyfikowane przez człowieka. I tak na przykład owczarek kaukaski, środkowoazjatycki pies pasterski czy psy ras północnych wykorzystują doskonale karmę już w wieku szczenięcym, a więc potrzebują znacznie mniej pożywienia niż modne ostatnio molosy, do których należą dogi, na przykład dog z Bordeaux czy mastiff neapolitański.

Dlatego nie należy ściśle trzymać się tabelkowych wyliczeń, które mówią, że szczenię ważące 10 kg powinno zjadać dziennie 20–40 dag białka, a więc na przykład mięsa czy białego sera. Zapotrzebowanie psów to mniej więcej średnia tych wyliczeń. Każde szczenię ma troszkę inne, indywidualne zapotrzebowanie, które musi być uwzględnione.

Suczki w ciąży i karmiące

Nikogo nie zachęcam do rozmnażania psów. Wiemy, że zbyt wiele zwierząt czeka na dom i jest mała szansa, aby się doczekały. Nie ma zatem usprawiedliwienia dla „produkcji” kolejnych psich pokoleń. Mimo to czuję się w obowiązku przybliżyć czytelnikowi całą wiedzę o psie, nie pomijając rozrodu.

O ile karmiąc szczenię dużej rasy, łatwo popełnić błędy żywieniowe, to w przypadku suczek dużej rasy już tak nie jest. Odwrotnie: im mniejsza suczka, tym łatwiej zaszkodzić jej pod tym względem.

Ciąża u psa domowego, tak jak u innych psowatych, trwa ok. 2 miesiący. Równie ważne jak żywienie w okresie samej ciąży jest odpowiednie żywieniowe przygotowanie suczki do rozrodu. Suczki otyłe należy odchudzić, zbyt chude – dokarmić, gdyż niedożywienie (zarówno w ciąży, jak i przed nią) może być przyczyną śmiertelności nawet 30% noworodków.

W pierwszym miesiącu ciąży zapotrzebowanie żywieniowe suczki nie zmienia się. Po 4 tygodniach ciąży następuje chwilowa utrata apetytu, która trwa do 6 dni. Nie należy się tym martwić, ponieważ potem zaczyna się okres szybkiego wzrostu płodów i bardzo – bo nawet dwukrotnie – zwiększa się zapotrzebowanie ciężarnej suki na składniki pokarmowe.

Preparaty mikroelementowo-witaminowe można jednak podawać tylko wówczas, jeśli zaleci je lekarz weterynarii.

Do zaburzeń w okresie ciąży i okołoporodowym wywołanych błędami żywieniowymi należy przede wszystkim tężyczka poporodowa, którą możemy nazwać tężyczką okołoporodową. Dolegliwość ta wynika z niedoboru wapnia (hipokalcemii), spowodowanego nieprawidłowym składem karmy przyjmowanej w czasie ciąży i po porodzie. Tak samo jak w okresie szybkiego wzrostu szczeniąt, tak w okresie ciąży, mniej więcej od połowy 5. tygodnia, bardzo łatwo zaburzyć gospodarkę mineralną organizmu. Potrzeby rosnącego szczenięcia i ciężarnej suki są bardzo duże, ale zapotrzebowanie na różne pierwiastki nie jest jednakowe. Wspomniałam wcześniej, że zapotrzebowanie rosnących szczeniąt na wapń jest dwukrotnie większe aniżeli na fosfor. Tak samo jest w przypadku suk ciężarnych. Trzeba pamiętać, że w ich organizmie tworzą się płody, które za kilka tygodni staną się rosnącymi szczeniakami o równie dużym zapotrzebowaniu pokarmowym.

Większość właścicieli chce suczce spodziewającej się potomstwa zapewnić jak najlepsze pożywienie. Co z tego wynika? Oddają jej najlepsze kęski mięsa czerwonego, które – o czym już mówiłam – zawiera bardzo mało wapnia, a dużo fosforu. Jest to podstawowy błąd popełniany przez właścicieli, którym żartobliwie mówię w takiej sytuacji, że suczki żywiące się na śmietniku nigdy nie chorują na tężyczkę. Dlaczego tak jest? Ponieważ mięsa nie jedzą nigdy albo spożywają je bardzo rzadko i w małych ilościach. Oczywiście nie jest to powód, by karmić własne suczki odpadkami ze śmietnika. Musimy natomiast pamiętać, że skład pokarmu ma być na tyle zbilansowany, aby suka nie narażała się na niedobór wapnia, oddając go na potrzeby budowy kości szczeniąt.

Tężyczka poporodowa występuje najczęściej zaraz po porodzie lub ok. 2–3 tygodni po nim, kiedy szczególnie nasila się produkcja mleka. Nazwałam ją wcześniej okołoporodową z tego względu, że może pojawić się również parę dni przed porodem, a nawet trochę wcześniej. Myślę, że każdy, kto raz zobaczy suczkę z tężyczką, już nigdy nie będzie chciał oglądać takiego widoku. Objawy zwiastujące chorobę to niepokój, drżenia mięśniowe, przyspieszony oddech, a później skurcze toniczno-kloniczne mięśni i niemożność poruszania się. Nieleczona tężyczka poporodowa może doprowadzić do śmierci. Dlatego tak ważna jest odpowiednia karma – prawidłowo żywiona suczka ciężarna czy karmiąca rzadko kiedy zapada na tężyczkę. Jeśli choroba wystąpi, to w bardzo słabym nasileniu i wyleczenie nie sprawia problemu. Dotyczy to szczególnie przyszłych matek o małych rozmiarach.

W przypadku ciężarnych i karmiących suk ras dużych i bardzo dużych trudno popełnić błędy żywieniowe. Chociażby z tego powodu, że ich własne zasoby organizmu są znacznie większe i mogą wyregulować braki spowodowane nieprawidłowym żywieniem.

Mimo to pamiętajmy, że zapotrzebowanie pokarmowe naszej podopiecznej wzrasta dwukrotnie od połowy 5. tygodnia ciąży, a więc już od połowy ciąży możemy znacznie zwiększać porcje jedzenia. Zadbajmy o to, aby w skład pokarmu wchodziły wszystkie produkty zawierające dużo wapnia. Jeśli podajemy mięso, to nie krwisty befsztyk, ale takie kawałki, które dla ludzi są mało atrakcyjne, a więc głowiznę, gicz wołową, różnego rodzaju chrząstki, żyłki i powięzie. Bardzo ważne jest, aby w okresie ciąży suczka nie spożywała odpadów rzeźnianych, takich jak gruczoły dokrewne, czyli produkujące hormony. Tego typu pokarmy mogą zaburzyć przebieg ciąży, a nawet spowodować poronienie.

Równie częstym (jak tężyczka poporodowa) zaburzeniem wynikającym z nieprawidłowego żywienia jest przekarmianie ciężarnej. To tak samo niebezpieczne jak niedożywienie, choć konsekwencje są zupełnie inne.

Otyłe ciężarne suczki mają najczęściej kłopoty z naturalnym porodem, dlatego bardzo często ich ciążę kończą się cesarskim cięciem.

Poza tym sama otyłość – tak jak i u ludzi – jest przeciwwskazaniem do ciąży: z jej powodu mogą pojawiać się kłopoty z zajściem w ciążę oraz z prawidłowym rozwojem płodów.

Na zapotrzebowanie żywieniowe w dużej mierze wpływa mnogość ciąży. Im więcej przyszłych szczeniąt, tym większe są potrzeby suczki. Przy bardzo mnogiej ciąży, liczącej kilkanaście płodów, zapotrzebowanie suczki wzrasta o wiele bardziej aniżeli wtedy, kiedy płody są 2 lub 3. Oczywiście nie jest to regułą w każdym przypadku. Suki małych i bardzo małych ras rodzą zazwyczaj od 1 do 3 szczeniaków, rzadko 4 szczeniaki, co jest dla nich dużym obciążeniem. Nawet jedno szczenię stanowi wyzwanie.

Żywienie suczek karmiących nie różni się znacznie od żywienia suczek w ciąży. Tu też zasadnicze znaczenie ma liczba szczeniąt. Jeżeli średnia lub duża suczka ma 2 czy 3 szczenięta, jej zapotrzebowanie niewiele różni się od bytowego. Gdy potomstwo jest liczniejsze, zapotrzebowanie pokarmowe wzrasta nawet parokrotnie, szczególnie między 2. a 3. tygodniem życia szczeniąt. Trzeba pamiętać również o tym, że przy dużych miotach konieczne jest dokarmianie szczeniąt już od 3. tygodnia życia. Jeśli przy bardzo licznym miocie suczka nie jest w stanie wyżywić dostatecznie wszystkich szczeniąt, dokarmianie zaczynamy jeszcze wcześniej – w 1. tygodniu życia. Do dokarmiania szczeniąt, które pobierają mleko matki, używamy gotowych, przeznaczonych dla nich preparatów mlekozastępczych.

Suczka ciężarna i karmiąca musi mieć stały dostęp do wody. Powinna pić, ile chce i kiedy chce. Woda musi być świeża i w nieograniczonej ilości.

Mimo że w tym rozdziale mówimy o żywieniu, nie zaszkodzi przypomnieć, iż poza właściwym karmieniem w czasie ciąży niesłychanie ważny jest ruch. Oczywiście jego intensywność maleje wraz z upływem czasu, a w drugiej połowie ciąży suczki z reguły niechętnie chodzą na spacer. Musimy jednak pamiętać, że odpowiednia ilość ruchu na świeżym powietrzu ma nieocenione znaczenie dla prawidłowego przebiegu porodu.

Psy pracujące

Psy mogą pracować w różny sposób i różne może być związane z tym wydatkowanie energii. Psy pracujące można podzielić na psy stróżujące, mieszkające na dworze, psy uprawiające różnego rodzaju sporty (na przykład agility) oraz psy używane jako obronne, a więc mieszkające w domu i przeznaczone do zapewniania bezpieczeństwa właścicielowi. Do psów pracujących zaliczamy również psy myśliwskie, policyjne oraz psy będące przewodnikami, ratownikami i terapeutami (dogoterapia), a także psy, które są czynnymi reproduktorami.

Psy stróżujące

Zapotrzebowanie pokarmowe psów, które cały rok spędzają na wolnym powietrzu, poza ogrzewanymi pomieszczeniami, zależy przede wszystkim od pory roku. Karmiąc je, musimy brać pod uwagę nie tylko obszar, jaki kontrolują, i zjadłość, z jaką to robią, ale również temperatury panujące na zewnątrz. Zapotrzebowanie energetyczne psa przebywającego w temperaturach minusowych wzrasta dwukrotnie, dlatego gdy robi się zimno, musimy zapewnić mu wysokoenergetyczną karmę. Ważnym jej elementem są tłuszcze (także zwierzęce). Nie tylko dodają pożywieniu smaku, ale także są doskonałym źródłem energii, której pies potrzebuje do „ogrzania się”. Poza tym w okresie jesienno-zimowym zwiększamy ilość węglowodanów, podając makaron, ryż, kaszę gryczaną.

Zapotrzebowanie na białko w tych porach roku nie rośnie, więc ilość mięsa, białego sera czy jajek pozostaje taka sama.

Przy okazji przypominam, że psy przebywające cały rok na zewnątrz powinny mieć odpowiednią szatę, czyli sierść bogatą w podszerstek. Nie wolno trzymać na świeżym powietrzu psów niedostatecznie „ubranych”.

Ponadto psu stróżującemu, który mieszka na dworze, musimy zapewnić odpowiednie schronienie przed deszczem, wiatrem, zimnem, a więc porządną budę ustawioną tak, aby wiatr nie dostawał się do

środka. Chociaż prawdę mówiąc, nie rozumiem, jaką radość z posiadania psa daje izolacja. Skoro jest on moim „najlepszym przyjacielem”, to dlaczego nie wpuszczam go do domu?

Psy uprawiające sporty

Zapotrzebowanie pokarmowe psów uprawiających sporty wysiłkowe – na przykład chartów, psów uprawiających agility – jest sprawą bardziej skomplikowaną. Wzrasta ono w okresie nasilenia ćwiczeń oraz wyścigów. Zwiększa się nie tylko zapotrzebowanie energetyczne, ale i zapotrzebowanie na białko. Zalecane jest w tym okresie zwiększenie dawek żywieniowych pod kontrolą lekarza weterynarii. W trakcie odpoczynku wracamy do normalnych posiłków.

Podczas pobytu na Półwyspie Arabskim widziałam, w jaki sposób Arabowie żywią w sezonie sportowym swoje wielbłądy wyścigowe. Nie przypuszczałam, że wielbłąd może zjadać spore porcje masła i miodu. Co więcej, nie narażając się na jakiegokolwiek przykre konsekwencje. Myślę, że psom uprawiającym sport i wydatkującym dużo energii masło i miód w niewielkich ilościach również pomogą. Należy kierować się przy tym zdrowym rozsądkiem – jeżeli pies tylko okazjonalnie uczestniczy w ćwiczeniach sportowych, nie można żywić go jak psa sportowego. Jedzenie wzbogacone energetycznie podajemy mu tylko wtedy, gdy szczególnie się wysiła.

Psy myśliwskie i policyjne

Karmiąc psy myśliwskie i policyjne, należy stosować te same schematy żywieniowe co w przypadku psów uprawiających sporty. Pamiętajmy, że na rynku dostępne są preparaty mikroelementowo-witaminowe przeznaczone specjalnie dla psów użytkowych. Podawanie ich zawsze powinno się odbywać pod kontrolą lekarza weterynarii.

Reproduktory

Psy reproduktory, tzn. psy kryjące dużo i często, w okresie szczególnej aktywności seksualnej powinny być żywione wysokobiałkową i wysokoenergetyczną karmą, wpływającą korzystnie nie tylko na stan ich zdrowia, ale również na wyniki krycia. W tym przypadku bardzo ważne jest podawanie (pod kontrolą lekarza weterynarii) witamin, szczególnie A i E.

Stare psy

Żywienie starego zdrowego psa wymaga jedynie niewielkich zmian w składzie karmy i jej ilości. U psów, troszkę inaczej niż u ludzi, nie zmniejsza się wykorzystanie pokarmu na starość. Dzięki temu nie występuje odwapnienie kości. Jednak procesy starzenia najczęściej zmniejszają ochotę na ruch, co przy dobrym wykorzystaniu pożywienia prowadzi do otyłości. Poza tym z wiekiem spada wydolność nerek, dlatego nie jest wskazane poprawianie jakości pokarmu pod względem białkowym, mogące podwyższać koncentrację mocznika we krwi.

Ponadto duża ilość tłuszczu i białka podnosi poziom cholesterolu, fosfatazy alkalicznej i fosforu we krwi. Konieczne jest natomiast zapewnienie stałego dostępu do nieograniczonej ilości wody.

W żywieniu starego psa nie wprowadzamy radykalnych zmian. Jego przyzwyczajenia są sprawą najważniejszą. Musimy jednak pamiętać o ograniczeniu w porcji dziennej ilości białka i węglowodanów oraz zwiększeniu ilości warzyw. W diecie starego i starzejącego się psa nie powinno zabraknąć tłuszczów, zwłaszcza że pewne witaminy rozpuszczają się tylko w tłuszczach i dzięki nim są przyswajane. Nie znaczy to wcale, że stary ma jeść tłusto. Wystarczy niewielki dodatek masła czy oleju roślinnego.

W przypadku jakichkolwiek dolegliwości metabolicznych należy zwrócić się do lekarza weterynarii.



Dorota Sumińska kontynuuje bogatą tradycję rodzinną znawców i miłośników zwierząt, jest lekarzem weterynarii z wieloletnią praktyką, specjalistą chorób psów i kotów oraz psychologiem zwierzęcym. Pisze książki zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci. Prowadzi popularny program radiowy o zwierzętach. Angażuje się też w działalność edukacyjną i społeczną – odwiedza szkoły, fundacje oraz wiele innych organizacji.

PATRONAT MEDIALNY:

Viva!
Akcja dla zwierząt
Organizacja Pożytku Publicznego

ISBN: 978-83-7579-568-4



9 788375 1795684

Cena: 21,90 zł (w tym 5% VAT)